

# Lech Janerka, Ryba lufa

Podpływa do mnie aż pod tron  
Ogromna wypełniona mgłą  
I straszy mnie  
Ogromna ryba lufa  
Że kiedy powiem jej  
Dlaczego we mnie zdechł  
Wspaniałą anormalny dziki rzęch  
To Boże mój odzyskam epolety  
I węch  
Ej rybo lufo ma no nie dam rady  
Ej rybo lufo ma nie wytęp mnie  
Bądź zawsze przy mnie lecz bez przesady  
Nie zrób za dobrze mi bo będzie źle  
Tak jest  
Lufa oznacza śmierć  
Ryba to czego chce  
Lufa już mi nie grozi  
Ryba też chyba nie  
Nie mnij mnie  
Gdy demono cicho rzekł  
Groźne słowa Lucy fair  
Lubiłem słuchać  
A on lubił mówić  
I tak zawiązał się nasz mały klub  
Ty mówiłaś, że to grzech  
Że to hucpa i mój pech  
Lub jeszcze gorzej oh dopomóż Boże  
I wtedy coś zaczęło miąć mi twarz  
I to fachowo  
Och nie wygłupiaj się  
Odwołaj słowo złe  
Och nie wygłupiaj się  
Odwołaj słowo  
Ugotuję cię i zjem  
Bo tak było w moim śnie  
Nieprawidłowym od sklepanej głowy  
I udawania gada cały dzień  
A ty mówisz, że to grzech  
Że to hucpa i mój pech  
Lub jeszcze gorzej och dopomóż Boże  
I znowu coś zaczęło miąć mi twarz  
I to fachowo  
Co z moją głową  
Dwuwymiarową  
O Boże nie mnij mnie  
Lub może mnij mnie mniej  
O Boże nie mnij mnie  
Lub może mnij mnie mniej